

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 4. Zagranicą zł. 7. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1. Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja ARSENAŁSKA 4, Tel. 99. Czynną od g. 9 do 3 pp. Redaktor przyjmuje od 2 — 3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 4-ej stronie groszy 10. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację dowolnie zmieniane

Dobre chęci.

Pono piekło jest niemi wybrukowane. Jak tam jest istotnie, nikt nie wie. Natomiast każdy stwierdził nie raz, że ziemski padół, wytapetowany jest cały chęciami, które może są dobre w zamierzeniach swoich, ale dążą intensywnie do zamienienia naszej doczesności w istne miejsce wiecznego potępienia i cierpienia. Bywają takie chwile zbiorowej psychozy, zarazy umysłowej, która się szerzy, ogarnia nie tylko szalone, nie krytyczne głowy młodzików, emanuje nie tylko z gardzieli i piór karyerowiczów politycznych, na usługach lewicy czy prawicy, ale udziela się ludziom rozsądnym, rozumnym, poważnym, szczerym patriotom. Tracą oni jakby zmysł realności. Pod wpływem frazesu, na który Polacy są stokrój wrażliwi od innych, bardziej z nim obeznanymi narodów, pod wpływem próżności, kuszącej rolę do odegrania, na co też, jak na lep, leci każdy Polak, pod naciskiem zwiększającej się agitacji, grożącej niepopularnością, temu, kto nie usłucha t. zw. *vox populi* (będącego często *vox satanas*, ale nigdy *vox Dei*), pod wpływem tych wszystkich i wielu innych pomniejszych czynników, wciągają się ludzie dobrej woli i czystych chęci w najszkodliwsze, najgroźniejsze roboty antypaństwowe.

Polska mogłaby mówić do swych synów: „Boże, strzeż mię od patriotów, bo od wrogów potrafię się łatwiej obronić”. Fatalnie ciągle ciąży nad nami epoka niewoli. Pokolenie, które przywykło nie mieć swego własnego przedstawicielstwa, frondować ciszej lub głośniejszemu istnieniu narodowe na prywatnych poczynaniach i systemach politycznych opracowywanych jako dyrektywy w zaciśnięciu ścisłych kolek towarzysko-zawodowych, to pokolenie absolutnie nie jest i dziś zdolne zrozumieć autorytetu Państwa i podporządkować swe interesy prywatne czy klasowe, interesom kraju i Państwa.

Każdy, czy to będzie Niewiadomski, Muraszkowski, Trzmielowski, czy w innej płaszczyźnie Sapieha, lub Januszajtis, czuje w sobie zbawcę Ojczyzny, Mussoliniego, i mający mu w smachu... korona... choćby tylko laurowa.

Każdy przekreśla w swej psychice wszystkie instytucje państwowe Państwa, którego jest obywatelem. Wszelkie uchwalone zasady, podstawy istnienia tegoż Państwa, Konstytucję, Sejm, Rząd, prawa, a coż to znaczy wobec osobistego widzimisię takich patriotów i grona przyjaciół, których zawsze znajdują, by z niemi tworzyć w bujnej wyobraźni swoisty sejm, rząd, zmianę konstytucji i ustroju. Wychowani na ideale konspiracji, nawet ci, co jej się bali i nienawidzili, za czasów carskich szukając kariery w pozornym lojalizmie wyrażającym się pokłonami przed pomnikiem Murawjewa lub Katarzyny, dzisiaj gdy te zabawki nie grożą wcale konfiskatą majątku, ani wygnaniem na Sybir, nawet ci, dają jakiś instynktowny, rasowy dziedziczny odpór, uznanemu wczoraj przez naród porządkowi rzeczy. Sfery konserwatywne, przeznaczone do tworzenia kadrów lojalistów, u nas konspiracyjną i marzą o przewrocie. Niema w Polsce lojalistów, niema legalizmu, nie wyro-

bil się w przeciągu lat siedmiu i jest z tem raczej gorzej niż lepiej. Co straszniejsze, te zwyczaje oddziałują na młodsze pokolenie, które w szkołach uczy się oczywiście o wielkim szczęściu odrodzonej Ojczyzny, o posłuszeństwie i karności, ale wróciwszy do domów, słyszy ciągłe narzekania, przekleństwa, słowa potępienia i nadzieje lub konkretne projekty o zmianie formy rządu. W suterenie opowiada się o tem w ujęciu komunistycznym, na parterze jako o dyktaturze *a la Mussolini*, na I-em piętrze o królu, na II o innym dyktatorze itp.

Każda sfera czy klasa społeczna, jest ze swego klasowego punktu widzenia z Polski niezadowolona, z przyczyn wprost sprzecznych. Jedni dlatego, że rządy są szlachuckie, inni dlatego, że chłopskie, ci mówią o dławiającym klerykalizmie i nacjonalizmie, tamci o socjalistyczno-masońko-żydowskim protegowaniu wszystkim, co nie polskie i wolnomysłne.

Słowem, według jednych Polska jest zbyt biała, według innych zbyt czerwona. Czy z tego należałoby wnosić, że jest w niej sprawiedliwy rozmiar białoczerwony. Niestety nie. Jest słabość i chwiejność, zamęt i chaos, brak energii u sfer rządzących, brak zmysłu państwowego i woli podporządkowania się prawu, u innych.

Jak owe podjadki siły, które niszczą Peer Gynta, tak wszystkie te glosy, spiski, różnych odcieni i barw organizacje, niszczą i podgryzają podstawy Państwa, istnieniu jego grożą stokrój więcej, niż komunistyczne jaczajki, wzbudzające swą bezwzględnością i egzotyzmem więcej trwogi, niż sympatji u Polaków.

I właśnie przy zbliżającym się 1 Maja, kiedy myśl, że niestety, organizacje komunistyczne z jednej a nacjonalizm z drugiej, z tego pięknego święta Pracy chcą uczynić dzień niechęci i nienawiści, właśnie w atmosferze pewnego znerwowania i obaw, jakie ogarniają społeczeństwo świadome, ilu jest w Polsce głodnych, bezrobotnych, podatnych agitacji przewrotowej, właśnie teraz, zaczynają się szerzyć głuche wersje o przewrotach na prawo, na lewo, o dyktaturach, naradach monarchistycznych, odezwach bojowych, wzywania do czynu etc.

Niebezpieczna zabawa! Pozwólcie nerwom ludzkim odpocząć i twórczej pracy się poświęcić, a nie wieczne duchowe negacji i zniszczenia holdować! Niepowołanych pomocników nie potrzebuje ani Państwo ani organy bezpieczeństwa. Dajcie ludziom odpowiednim spełniać swe obowiązki na swych odpowiednich stanowiskach. Byłoby skandalem i dziecinną kompromitacją polskiego społeczeństwa, gdyby się 1-go Maja powtórzyły sceny z przed 2-eh lat, kiedy niepowołane czynniki czuli się w zapale patriotycznym pchnięte do czynnych wystąpień, manifestując tem swoje osobiste antypatje. Kogo rażą czerwone sztandary, niech się zamkną w domu i rolety spuści, niech nie idzie na ulice, kiedy będzie szedł pochód robotniczy. Pochód socjalistyczny jest dozwolony przez Państwo, a więc uprawniony. Jeśli publiczność, której się to nie podoba, manifestuje sprze-

Nowe koncepcje tworzenia Rządu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

O powrót Marszałka Piłsudskiego do czynnej służby.

W ostatnich dniach prowadzone są również energiczne rozmowy, dotyczące powrotu Marszałka Piłsudskiego do czynnej służby. Pierwszym etapem na tej drodze ma być

nowy projekt ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych, który będzie przedmiotem dzisiejszego posiedzenia Rady Ministrów.

Konferencja marsz. Rataja z Marszałkiem Piłsudskim.

Duże wrażenie wywołała w kulisach parlamentarno-politycznych wiadomość o konferencji, jaka się odbyła między Marsz. Piłsudskim

a Ratajem. Prawdopodobnie omawiano na tej konferencji podstawy współpracy projektowanego rządu silnych indywidualności.

Dążenie obozu lewicowego do konsolidacji własnych sił.

W dniu wczorajszym odbyła się w godzinach wieczornych wspólna konferencja przedstawicieli stronnictw PPS i Wyzwolenia, dotycząca uzgodnienia programu polityczno-gospodarczego obu stronnictw.

Konferencja ta jest dalszym krokiem w kierunku scementowania polskiej lewicy na wspólnej platformie. W konferencji wzięli udział ze strony PPS p. p. Moraczewski, Niedziałkowski i Pączek, zaś Wyzwolenie reprezentowali p. p. Poniatowski,

Patek i Lypacewicz.

Przeprowadzono ogólną dyskusję, która ma być kontynuowana w nadchodzący wtorek.

Zdaniem zainteresowanych istnieje w tej sprawie drobne różnice między obu stronnictwami, które zapewne we wtorek dadzą się usunąć.

Po opracowaniu wspólnego programu stronnictwa powyższe mają wspólnie wystąpić z propozycją dalszych rozmów z stronnictwem Chłopskim, Klubem Pracy i NPR.

Koncepcja gabinetu silnych indywidualności.

Jak się nasz korespondent dowiadyje, p. premier Skrzyński ma zamiar bezwzględnie podać się w dniu 4 maja do dymisji. Z powodu kombinacji i plotek kulisowych największe szanse posiada propozycja marsz. Rataja, dotycząca utworzenia gabinetu silnych indywidualności

z wybitnym parlamentarzystą na czele. W tym też kierunku toczą się rokowania między poszczególnymi stronnictwami. Jako szefów tego rządu wymieniane są w pierwszym rzędzie nazwiska marsz. Rataja, p. Witosa i p. Bartla (Klub Pracy).

Konferencje p. Witosa.

W kulisach sejmowych panowała wczoraj po środowem burzliwym posiedzeniu pustka. Pracowało jedynie parę komisji w sprawach natury drugorzędnej.

Powszechną natomiast uwagę zwró-

ciły rozmowy p. Witosa z przywódcami klubów prawicy i lewicy. Szczególnie długo konferował p. Witos z liderem PPS p. Barlickim. Rozmowy te oczywiście dotyczyły utworzenia przyszłego rządu.

Ostateczna broń litewskich chadeków:

przed wyborami walczą przeciwko polakom represjami.

Donoszą z Kowna, że rządzący blok Chr. Dem. ucieka się jako do ostatecznego środka wygrania wyborów — do przedwyborczych represji przeciwko Polakom.

W pasie pogranicznym rozpoczęły się masowe aresztowania i represje.

Przesilenie gabinetowe w Łotwie.

RYGA, 29.IV. (Pat). Parlament odrzucił wczoraj 49 głosami przeciwko 45 przedłożenie budżetowe. Rząd podał się niezwłocznie do dymisji.

Sprawa odszkodowań dla rodzin b. panujących.

Biernosc Gabinetu Rzeszy.

BERLIN, 29.IV. (Pat). Gabinet Rzeszy odbył wczoraj wieczorem dalsze posiedzenie poświęcone omówieniu stanowiska frakcji parlamentarnych w kwestji odszkodowań dla byłych panujących.

Jak donosi „Lokal Anzeiger” gabinet postanowił zachować nadal bierność w tej kwestji.

Uchwała frakcji demokrat. Reichstagu.

BERLIN, 29.IV. (Pat). Frakcja demokratyczna Reichstagu postanowiła na wypadek odrzucenia swego wniosku, dotyczącego wypłacenia przez kraje związkowe rodzinom byłych panujących sum na utrzymanie głosować przeciw wywłaszczeniu książąt.

ciwy, zakłóca tem spokój, wywołuje awantury, tem samem postępuje bardziej antypaństwowo niż ci, którym swój pseudo-patriotyzm przeciwstawia.

Pochody komunistyczne i wszelkie wywrotowe napisy są niedozwolone, i o tem wiedzą wszystkie organizacje. Jeśli jednak zechcą wystąpić, znajdują aż nadto dosyć silne organizacje państwowe, które tym manifestacjom

kres położą. Publiczność, organizacje polityczne, ani żadne niepowołane patrioty nie mają tu nic do gadania, ani tem mniej do czynienia. A najmniej młodzież ucząca się!

Nie przysparzajmy męczenników i nie róbmy bohaterów tanim kosztem prywatnych ambicji, bo to może Państwo drogo kosztować, a skutki spadną na cały naród.

Hel. Romer.

Wiadomości polityczne.

(Telefonem od wł. korespondenta).

Secesjonści z „Wyzwolenia”, posłowie: Adamowicz Dubrownik i Wędziagolski, zgłosili w porozumieniu z zarządem Stronnictwa Kresowego na ziemię Wileńską akces do „Stronnictwa Chłopskiego” i zostali do stronnictwa tego przyjęci.

Wbrew szerszym pogłoskom informują nas z zupełnie wiarogodnego źródła, że 1 maja rb. wypłacona będzie wszystkim urzędnikom państwowym całkowita pensja, nie zaś, jak utrzymywano, połowa w formie zaliczki. Z początkiem każdego miesiąca zwykle jest ciężko, gdyż nie wiadomo, jak dopiszą wpływy skarbowe, jednak mowy nie było o tem, by nie miała być wypłacona pensja. Wszystkie te pogłoski pochodzą stąd, że w bieżącym półroczu skarb żyje przewidywaniami budżetowymi, układanymi każdy miesiąc i to wywołuje wśród sfer zainteresowanych każdorazowo niepokój.

Wczoraj o godz. 12 w południe p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na uroczystej audjencji w Zamku Królewskim nowego ambasadora Francji p. Laroche, który złożył swe listy uwierzytelniające.

P. ambasador udał się na Zamek w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego M. S. Z. p. Przewodniczącego powozem p. Prezydenta Rzeczypospolitej, poprzedzonym przez trębaczy na białych koniach i otoczonym przez szwoleżerów przybożnego szwadronu.

W następnych powozach jechali gen. Dupont, szef francuskiej misji wojskowej, członkowie ambasady francuskiej oraz adjutant p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Gdy orszak wyruszał z przed ambasady francuskiej, jak również gdy zbliżał się do bramy zamkowej trębacz odegrał fanfary. W dziedzińcu zamkowym bataljon piechoty 21 p. ze sztandarem oddawał honory wojskowe oraz odegrał Marsyljanke.

P. Prezydent Rzeczypospolitej, przybrany wielką wstęgą Legji Honorowej, oczekiwał p. ambasadora w sali rycerskiej.

Składając swe listy uwierzytelniające p. Laroche wygłosił przemówienie, na które odpowiedział p. Prezydent Rzeczypospolitej. Po przemówieniach tych p. Prezydent udzielił p. ambasadorowi posłuchania w swoim gabinecie.

Z Litwy Kowieńskiej.

Gubernator kłajpedzki w Kownie.

26 kwietnia przybył do Kowna w sprawach służbowych gubernator kłajpedzki p. Żylus.

Szef francuskiej misji wojskowej dla państw bałtyckich w Kownie.

Przybył do Kowna pułk. Archand, szef francuskiej misji wojskowej w państwach bałtyckich. Gość zabawi w Kownie kilka dni.

Egzaminy maturalne w Gimnazjum Polskiem.

Egzaminy na świadectwo dojrzałości w Kowieńskim Gimnazjum Polskiem rozpoczynają się w roku bieżącym dn. 17 maja.

Po zawarciu traktatu niemiecko-sowieckiego.

Opinia Paul Boncoura.

PARYŻ 29-IV. (Pat). Deputowany Paul-Boncour przedstawił na zebraniu grupy parlamentarnej francusko-polskiej sprawozdanie ze swej podróży do Polski.

Na wstępie Paul-Boncour wyraził zachwyt z powodu przyjęcia jakiego doznał w Polsce i wielkie zadowolenie z powodu nawiązania bezpośredniego kontaktu z polskimi sferami parlamentarnymi, gdyż stwierdził znakomite skutki wizyty parlamentarzystów francuskich w Polsce.

Mówca wyraził zdziwienie z powodu metodycznej i pełnej doświadczenia pracy oraz wytrwałych wysiłków Polski w dziedzinie odbudowy kraju. Żałuje on, że niektóre państwa nie doceniają tego wysiłku, podkreślił zdumiewające rezultaty, jakie osiągnięto w dziedzinie oświecenia publicznego, zwłaszcza w zakresie rosyjskim, oraz zaznaczył, że Polska w dziedzinie organizacji sił zbrojnych dokonała niebywałego w historii wojskowości dzieła potrafiwszy stworzyć z elementów, które przeszły trzy różnorodne wykształcenia jednolity korpus oficerski.

Dłuższy ustep poświęcił opisowi podróży swej na kresy, gdzie stwierdził doskonałą organizację straży pogranicznej. Zachowanie się Litwy, oświadczył Paul-Boncour — stanowi pogroźkę dla pokoju.

Ze strony niemieckiej stosunki są mniej napięte, co mówca przypisuje pojednawczym nastrojom polskich i niemieckich socjalistów.

To samo dotyczy Gdańska, gdzie wejście do senatu żywość socjalistycznych wywarło wpływ uspakajający, niezależnie od owocnych rezultatów prac Ligi Narodów.

Znaczenia, jakie przedstawia zawarty ostatnio traktat rosyjsko-niemiecki nie doceniają zarówno we Francji, jak i w Anglii.

Grupa parlamentarna postanowiła kwestję tego traktatu wnieść na porządek dzienny swego następnego posiedzenia.

Wzmocnienie małej Ententy naturalną odpowiedzią na traktat berliński.

PARYŻ 29-IV. (Pat). „Matin” pisze: Nie oczywiście nie może przeszkodzić Niemcom uprawiać własną politykę. Można jednak przeszkodzić prowadzeniu jednocześnie dwóch polityk.

Reakcja Mussoliniego, który mówi o potrzebie wzmocnienia Małej Ententy jest naturalną odpowiedzią na układ berliński.

„L'Homme Libre” dowiadyuje się, że Francja porozumiała się z Anglią i sojusznikami z Europy Środkowej, co do tego, że należy postawić Niemcom szereg określonych pytań, na które winny one odpowiedzieć pisemnie.

Genewa czy Moskwa?

PARYŻ 29-IV. (Pat). „Ere Nouvelle” wyraża zapatrywanie, iż traktat berliński powinien wywołać nie zaniepokojenie, lecz czujność.

Przed formułą genewską wysuwa się formułę moskiewską.

Naród niemiecki powinien wybrać pomiędzy pierwszą, oznaczającą pokój, a drugą, oznaczającą awanturę.

Prasa angielska o traktacie.

LONDYN 29-IV. (Pat). Wszystkie większe pisma zamieszczają dłuższe artykuły o traktacie sowiecko-niemieckim, jak również obszernie korespondencje na ten temat z Paryża, Rzymu, Berlina, Pragi i Moskwy.

Dzienniki liberalne starają się osłabić wrażenie wywołane traktatem, zaznaczając, iż nie pociągnie on żadnych wogóle następstw. Natomiast prasa konserwatywna ustosunkowana jest wobec traktatu sceptycznie.

„Times” z dnia wczorajszego w artykule redakcyjnym wspominając fakt odroczenia sprawy wejścia Niemiec do Ligi do sesji wrześniowej, pisze:

Niemcy zawarły tymczasem traktat przyjaźni z rządem sowieckim, co wyraźnie zmieniło ogólną sytuację polityczną, wobec której znalazła się Rada Ligi w marcu br.

Tylko o to im chodzi.

WIEDEŃ 29-IV. (Pat). „Neues Wiener Tageblatt” zamieszcza rozmowę swego paryskiego korespondenta z ambasadorem sowieckim Rakowskim, który oświadczył:

Oba układy o neutralności i bezpieczeństwie, które Sowiety zawarły z Turcją i Niemcami są do pewnego stopnia podstawą naszej polityki zagranicznej.

Jesteśmy gotowi zawrzeć analogiczne umowy ze wszystkimi innymi państwami, które chcą sobie zapewnić naszą przyjazną współpracę.

Przez gwarancje, przewidujące, że żadna ze stron nie będzie uprawiała wobec drugiej polityki agresywnej, która mogłaby przynieść szkodę niezawisłości politycznej i gospodarczej państwa może być stworzona mocna podstawa pokojowa.

Na zapytanie, czy unia sowiecka byłaby także gotowa zawrzeć taki układ z Rumunią Rakowski odpowiedział: „Tak, ale pod warunkiem, że przedtem będzie uregulowana kwestja Besarabji”.

Kalejdoskop wiedeński.

Wiedeń w kwietniu.

Austria powojenna rozwijała się pod znakiem decentralizacji. Mimo, że jest tylko miniaturową dawną monarchją, system ten posunął się dziś znacznie dalej, niż wówczas. Jest więc państwem związkowym, złożonym z ośmiu tak zwanych „krajów”, liczących po kilkaset tysięcy mieszkańców, wyjąwszy tylko t. zw. Dolną Austrię, silnie zaludnioną dzięki Wiedniowi. Stan taki nie jest jakimś karysem ludzi, którzy małe państwo dla zabawy krążyli na kawałki, jakby się to mogło na pierwszy rzut oka wydawać. Wyrósł on z antagonizmu pomiędzy Wiedniem a prowincją. Różnice są przedewszystkiem natury politycznej i to właśnie rozstrzyga o ustroju państwa. Konserwatywna wieś broni się przeciwko „czerwonej” stolicy. Panowanie socjaldemokracji ogranicza się więc tylko do Wiednia, gdzie rada miejska rządzi socjalistycznie, podczas gdy „Rząd Związkowy” pochadłszy z konserwatywności. Obie władze znajdują jednak zawsze *modus vivendi*, możliwie wysoce produkującą wspólną linię postępowania, tam gdzie jest ona nieodzowna.

Ustrój związkowy nadany został państwu za sprawą t. zw. Chrześcijańsko-społecznych, którzy objęli w ten sposób w spadku po Habsburgach dawną ich zasadę: „*Divide et impera*”.

Obrona przed socjalizmem wiedeńskim prowadzona była oczywiście

cie pod zgola innymi, „zasadniczymi” hasłami, których realizacja miała uszczęśliwić „Kraj” austriacki.

Znalazł się jednak polityk i poseł do Zgromadzenia Narodowego, który całą tę gadaninę wziął tak do serca, że obecnie wystąpił z projektem... skasowania Austrii.

Asumpt do tego wystąpienia dała mu polemika w sprawie przyłączenia Austrii do Niemiec. Otóż nasz styryjski patriota (pochodzi z Gracu) poruszył pisma prowincjonalne i, otwierając batalję, sformułował swój program pokrótce następująco: „Jesteśmy Niemcami, łączymy się z Rzeszą Niemiecką. I ona także składa się z „krajów”. Możemy więc zachować dzisiejszy ustrój. Nie potrzebujemy pośredników. Zatem precz z Wiedniem! Rozwiązać Austrię!”

Jeśli głos taki mógł się pojawić, to tylko dlatego, że dzisiejszej Austrii brak jakiegokolwiek spójni wewnętrznej. Patriotyzm austriacki nie istnieje.

Światopogląd polityczny austriackiego obywatela prowadzi go do rozstających dróg, gdzie powiada on sobie:

— Albo Liga Narodów, gwarantując naszą „niepodległość”, da nam pieniądze, otworzy granice dla wywozu towarów i będzie nas potrochu utrzymywała, albo potoczmy się z Niemcami.

I to „albo” istnieje stale, nie złamane przez żadną ostateczną decyzję, nie zamoczone jakimś gwałtownym wybuchem uczucia. Przechylenie się w tę lub inną stronę, to tylko kwestja interesu.

W gruncie rzeczy Austriak widząc

Niemcy nie lubią prawdy.

WIEDEŃ 29-IV. (Pat). Pisma donoszą z Berlina, że rząd niemiecki wystosował do Bukaresztu notę wyrażającą zdziwienie z powodu oświadczenia posła rumuńskiego w Paryżu Diamandiego, który w rozmowie z przedstawicielem „Matin” na temat układu berlińskiego powiedział między innymi, że Niemcy mają dwa oblicza.

Jedno uśmiechnięte uprzejmie i zwrócone na zachód, a drugie — złośliwe i pożądlive, skierowane ku Wschodowi.

Rakowski o traktacie.

PRAGA 29-IV. Pat. Ambasador sowiecki Rakowski, mówiąc o traktacie sowiecko-niemieckim oświadczył, że w stosunku do procedury rozjemczej Sowiety zachowują się ostrożnie zważywszy, że pomiędzy republiką sowiecką, a innymi państwami istnieją wydatne różnice.

Dlatego zarówno traktat zawarty z Turcją, jak i traktat z Niemcami przewiduje procedurę rozjemczą, przypominającą procedurę przyjętą w układach locarneskich.

Odnośna konwencja nie została jeszcze całkowicie opracowana.

Socjaliści niemieccy o traktacie.

BERLIN 29-IV. Pat. „Vorwärts” zamieszcza artykuł, w którym zajmuje się sprawą traktatu berlińskiego i Polski.

Pismo stwierdza, że zaniepokojenie z powodu paktu jest najsilniejsze w Warszawie, co jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, albowiem Polska leży między Rosją a Niemcami, jak Niemcy między Polską a Francją.

Dwie koalicje mocarstw, z których jedna stoi za, druga zaś przeciw Polsce oznaczałyby powtórzenie przedwojennego niebezpieczeństwa, — równowagi sił. Narazie nie istnieje tego rodzaju podział i prawdziwa polityka pokojowa musi zmierzać do unieszkodliwienia tego podziału.

Minister Stresemann w nocie do Krestinskiego zakomunikował, że Niemcy będą przestrzegały lojalnie swoich zobowiązań względem Ligi Narodów.

Niemiecko-rosyjski pakt nie może nigdy nabrać charakteru sojuszu skierowanego przeciwko Polsce, o ile Niemcy będą lojalnie wypełniały swoje zobowiązania względem Ligi Narodów i w tym kierunku socjalna demokracja zdecydowana jest działać.

Jedynie ludzie politycznie niedojrzali mogą się cieszyć z tego zaniepokojenia, które ma miejsce w Polsce.

Rzeczą ludzi rozsądnych będzie rozpraszać zaniepokojenie nie słowem lecz czynem.

Dobrze się składa, że w maju rozpoczynają się rokowania handlowe z Polską.

Obustronna rozsądna polityka będzie się oczywiście starała, aby rokowania te odbywały się w innej atmosferze niż poprzednie, celem przygotowania narazie na gruncie gospodarczym lepszego podłoża dla porozumienia Niemiec, Francji i Polski. Dlatego sądymy, że Niemcy właśnie teraz po zawarciu traktatu z Rosją powinny szczególnie w stosunku do Polski prowadzić politykę Ligi Narodów i Locarna.

Uchwalenie budżetu francuskiego.

PARYŻ 29-IV. (Pat). Parlament przyjął ostatecznie budżet na rok 1926: Izba — 393 głosami przeciwko 151, Senat zaś — 272 głosami przeciwko 7.

Z Sejmu i Senatu.

Posiedzenie z dn. 29 br.

Bezrobocie.

Połączone komisje sejmowe ochrony pracy i robót publicznych omawiały sprawę bezrobocia. Wiceminister Jankowski złożył sprawozdanie cyfrowe.

Wicemin. Rybczyński przedstawił sprawę zorganizowania robót publicznych, stwierdzając, że przewidziane jest zatrudnienie około 25 tys. bezrobotnych.

Katastrofa lotnicza—Order „Virtuti Militari”.

Sejm. kom. wojskowa obradowała dzisiaj w dalszym ciągu nad statutem orderu „Virtuti Militari”.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos pułkownik Borejsza i udzielił wyjaśnień co do tragicznego wypadku lotniczego, jaki miał miejsce

w ostatnich dniach w Warszawie podczas pogrzebu św. p. pułkownika Serednickiego. Pułkownik Borejsza stwierdził, że jak dotychczas dochodzenie wykazało, w wypadku tym nie było winy ani dowództwa, ani konstrukcji aparatów lotniczych, lecz tylko albo zbytina brawura ze strony jednego z lotników, albo też stan nerwowy, który tak wielką rolę odegrał w lotnictwie, a jest tak trudny do uchwycenia i skontrolowania przez dowództwo. Wystarczy, zaznaczył pułkownik Borejsza, pozornie drobnej przykrości, aby system nerwowy lotnika stracił należyłą odporność.

Z kolei komisja przystąpiła do dalszych obrad nad ustawą o „Virtuti Militari”. Głosowanie odroczone.

„Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego”.

Połączone kom. sejmowe, oświatowa i rolna obradowały nad projek-

tem ustawy o państwowym instytucie naukowym gospodarstwa wiejskiego. Projekt ustawy wraz z załączonym do niej statutem zreferował pos. Barański (Klub Pracy), poczem połączone komisje w drugim i trzecim czytaniu bez ważniejszych zmian jedną i drugą ustawę uchwały.

W myśl ustawy Państwowy Instytut Naukowy gospodarstwa wiejskiego w Puławach, Państwowy Instytut Rolniczy w Bydgoszczy oraz morskie laboratorium rybactwa zostaną połączone w jeden wyższy zakład badawczo-naukowy pod nazwą „Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego”.

Siedzibą jego mają być Puławy, może on jednak posiadać poszczególne zakłady na całym terenie Rzeczypospolitej.

Prowizorium budżetowe.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa rozpatrywała projekt prowizorium budżetowego na miesiąc maj i czerwiec.

Po referacie senat. Buzka (Piast) zabrał głos min. Dziedochowski, który rozwinął program zrównoważenia budżetu na przyszłość, zaznaczając w sprawie upoważnienia do emisji bilonu w sumie 81 milion, że z uprawienia swego narazie minister nie ma zamiaru korzystać, a w każdym razie nie w tej wysokości, a być może dopiero w późniejszym czasie.

W dyskusji, jaka się rozwinęła, sen. Woźnicki (Wyzw.) podniósł sprawę remuneracji nadmienając, że zostały one z polecenia ministra skarbu wypłacone urzędnikom Ministerstwa Skarbu i Spraw Zagr. przed samym zgłoszeniem dymisji gabinetu.

W odpowiedzi minister Dziedochowski wyjaśnił, że w budżecie była przeznaczona odpowiednia kwota na ten cel, którą minister skarbu miał prawo dysponować i dlatego istotnie wydał polecenie wypłacenia w granicach określonych odpowiednimi kredytami.

W dyskusji komisja przyjęła prowizorium budżetowe w brzmieniu uchwalonym przez Sejm.

Lasy Rozwadowskie.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem senatora Adelmanna rozpatrywała na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu sprawę lasów Rozwadowskich.

Wyjaśnić udział minister Kiernik i kierownik Ministerstwa Robót Publicznych.

W związku z tą sprawą przyjęto dwie rezolucje: jedną wywołującą rząd aby jaknajrychlej ustalił sposób dalszego prowadzenia lasów Rozwadowskich i drugą, aby Senat zażądał od Ministerstwa Robót Publicznych sprawozdania rachunkowego za czas od roku 1918 do czasu przejęcia obiektu pod zarząd Ministerstwa Rolnictwa.

Ze świata.

Traktat handlowy jugosłowiańsko-węgierski.

BIAŁOGRÓD 29-IV. (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu konferencji handlowej jugosłowiańsko-węgierskiej przyjęto projekt traktatu handlowego między Jugosławją a Węgrami.

paradoksalność politycznego stanu swej „niepodległej” ojczyzny chce połączenia się z Niemcami, zarazem jednak nie lubi Prusaków. A zatem i chce i nie chce. Tem tylko objaśnić można pojawianie się cudacznych programów w najważniejszych kwestiach życia politycznego, których, jak niezłego zresztą na świecie nie bierze się tu tragicznie. Ot, zwyczajnie po wiedeńsku.

Bieda, bezrobocie... To jest to, co upodabnia Austrię do naszych stosunków. Ma ona około 400 tys. ludzi bez pracy, którym właśnie teraz grozi projekt rządowy stopniowej redukcji zapomóg po 30 tygodniach od chwili ich uzyskania i wreszcie zupełnym ich ustaniem po pewnym przeciągu czasu. Mimo to w Austrii rozruchów bezrobotnych niema. Niewątpliwą przyczyną jest to, że rezydująca tu ekspozytura III-ej Międzynarodówki zajmuje się wyłącznie propagandą na eksport, pozostawiając w spokoju samą Austrię. Jest to rodzaj cichego porozumienia z władzą państwa, która wzamian za to nie przeszkadza komunistom oddawać się ich zajęciom organizacyjno-eksportowym.

Bieda skłoniła ludzi do chwytania się różnych zajęć, o których dawniej nie śnili. B. urzędnicy z uniwersyteckim wykształceniem zostali subiekctami sklepowymi, a b. oficerowie wyższych nieraz stopni konduktorami tramwajowymi. Ale oto powstały nowe zawody, a nawet nowe dziedziny sztuki. Zjawili się tancerze na wytrzymałość i sztukmistrze głodu. Ci

„Hungerkünstlerzy” czyli głodomory mają obecnie niezwykłe powodzenie. Właśnie świeżo „praca” takiego głodomora dostarczała niezwyklej emocji tłumom. Nicky, tak zwie się ów pan, siedział w szklanej klatce, w której zamknął się na 48 dni.

Lecz oto lotem błyskawicy rozszedła się po mieście wieść nieoczekiwana: Nicky rozbił klatkę i wyszedł... „Artysta” dostał zaraz czarnej kawy i czekolady poczem przewieziono go do szpitala Bonifratrów, gdzie powoli dochodzi do stanu, w jakim żyje przeciętny, codziennie odżywiający się burzuj.

Głodomór orzekł, że sala, w której przebywał, ma fatalną wentylację i brak powietrza przyprowadził go do kureze żołądka i duszności. Mimo to jest najlepszej myśli i w jej imieniu wybiera się do Ameryki. Sztukmistrz amerykański Jolly wyzwał wszystkich swych przeciwników, którzy przyspółu ze sławą amerykańską mają zorganizować „Olimpiadę głodu”.

Szczęśliwej drogi! Tymczasem przedwojenna banalna, no poprostu taka zwyczajna sztuka bez cudysłowności pod mroźnym technicznie złotym gospodarki ma się zgola fatalnie. Teatrom grozi redukcja i niemniej tragiczne dla aktorów fusze. Cena „nowel”, z którymi literaci biegają po redakcjach, gwałtownie spada. Najgorszy jest bodaj los artystów, którzy nie prawie nie sprzedają. Gdyby nie pomoc gminy miejskiej artyści wiedeńscy, niegdysiejsi elubry kraju, cierpieliby najbardziej do słowny głód. Tymczasem przybywają i obcy,

których sytuacja jest rozpaczliwa. Spotkałem malarza, który przyjechał tu z Szwajcarii, ochraniającej w szczególny sposób swoją brać artystyczną. Tam wprawdzie malować i rzeźbić obcy może swobodnie, ale sprzedawać nie. Tajna policja śledzi nawet ruch uliczny, aby nie dopuścić do szmuglowania swych prac przez obcą „szarańczę. Za sprzedaż—kary.

System ochrony robotnika fizycznego, zainaugurowany przed wojną w Ameryce, znalazł nieoczekiwanych naśladowców. Skutkiem tego na martwych rynkach artystycznych liczbą artystów bez pracy rośnie... Jeśli jest mowa o sztuce, trudno przemielić polskich artystów. Przewinęło ich się przed wojną sporo, prztem nieraz b. tegich. Dziś wszyscy są już w kraju. Pozostał tylko, od trzydziestu lat z górą mieszkający w Wiedniu, rzeźbiarz Stanisław Lewandowski, autor głośnego niegdys projektu pomnika Kościuszki w Waszyngtonie.

Ten starszy pan o charakterystycznym wyglądzie kresowego szlachyca, pełen zawsze animuszu, w pamięci noszący nieomal wszystko, czem Polska od pół wieku żyła, to żywa kronika wychodźstwa polskiego w Wiedniu. Odwiedzam czasem jego pracownię, pełną posagów i większych kompozycji, których temat jest jednak stale i niezmiennie polski. Dorobek trzydziestu lat pracy... Czy ma na zawsze pozostać w Wiedniu? Czy też Polska, w której dobra rzeźba jest rzadsza, niż w jakimkolwiek innym kulturalnym kraju, przypomni sobie o dalekim polskim artyście, dając mu wreszcie możliwość pracy wśród swoich? B. W.

w hurcie i po 2 zł. 70 gr. w detalu, oraz na mięso wołowe trefne do 1 zł. 60 gr. w hurcie i po 1 zł. 89 gr. w detalu. (1)

— Masarnie pragną podnieść ceny. W dniu wczorajszym do Urzędu Komisarza Rządu na m. Wilno wpłynęło podanie cechu rzeźników i wędliniarzy z prośbą o wyznaczenie posiadzenia w celu podwyższenia cen na wyroby masarskie.

Prośbę swą petenci motywują podniesieniem cen na surowce w wysokości od 30 do 40 proc. (1)

— Pobory urzędników magistrackich. W dniu wczorajszym Magistrat m. Wilna zaczął wypłacać funkcjonariuszom magistrackim pobory za miesiąc maj w wysokości 50 proc. (zd)

— Groźba zamknięcia szkoły technicznej przy ul. Wielkiej. Wileńskie Stowarzyszenie Techników zwróciło się do Magistratu m. Wilna z prośbą o subsyduj w sumie 75.000 zł. Subsyduj to miałyby być użyte na odbudowanie 1-go piętra szkoły technicznej przy ul. Wielkiej, na pokrycie deficytu tej szkoły, wynikłego z nieregulowania przez biednych uczniów tej szkoły przepisanej opłaty, oraz na opłacenie personelu nauczycielskiego i pomocniczego.

Magistrat m. Wilna z powodu braku funduszy odmówił prośbie wspomnianego stowarzyszenia.

Ale czy przez to nie grozi jednej w Wilnie szkole tego typu upadek? (zd)

— Termin wykupu kart rowerowych upływa z dniem 1-go maja r. b. Karty nabywa się w Magistracie. (1)

— Roboty kanalizacyjne na ul. św. Mikołaja. Z powodu zakończenia robót kanalizacyjnych na ul. Wielkiej w dniu wczorajszym Magistrat m. Wilna przystąpił do przeprowadzenia kanalizacji na ul. św. Mikołaja. (1)

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Pochody w dniu 1 maja. W związku z fantastycznymi poglądami, kłami i kłamstwami na temat pochodów ulicznych w dniu 1 maja, zasięgniemy wiadomości u źródła miarodajnego. Jak się okazuje władze administracyjne zezwoliły na dwa pochody.

Mianowicie P. P. S. organizuje pochód z lokalu przy ul. Kijowskiej do Sali miejskiej przy ul. Ostrobramskiej, gdzie odbędzie się akademja.

Drugi pochód urządziła Okręgowa Komisja Klasowych Związków Zawodowych. W pochodzie tym wezmą również udział Niezależni Socjaliści i Żydowska Partia Robotnicza „Bund”. Udział komunistów w obu tych pochodach jest wyłączony i sami organizatorzy nie dopuszczają do wysunięcia sztandarów komunistycznych.

— 5493 bezrobotnych w Wilnie było zarejestrowanych na ewidencji Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w dniu wczorajszym. W tej liczbie 4124 mężczyzn i 1371 kobiet, przy czym niewykwalifikowanych jest w tej liczbie 1066 mężczyzn i 445 kobiet, umysłowych bezrobotnych mężczyzn 609 i kobiet 114.

W dniu 1 kwietnia r. b. było w

Wilnie 5466 bezrobotnych. Bezrobocie więc w Wilnie wzrosło w ciągu 29 dni o 29 osób. (zd)

ZE ZWIĄZK. I STOWARZ.

— Walne zebranie Wileńskiego T-wa Kolonji Letnich w Województwie. W dniu 30-go kwietnia r. b. o godzinie 6 m. 30 po poł. odbędzie się w dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, pod protektoratem Wojewody Wileńskiego, Walne Zebranie Wileńskiego T-wa Kolonji Letnich.

T-wa Kolonji Letnich rok rocznie organizuje kolonje letnie dla dzieci szkół powszechnych i walne zebranie będzie miało na celu prócz spraw organizacyjnych T-wa obmyślenie środków i sposobów zorganizowania kolonji na szerszą niż dotąd skalę.

Niezależnie od osób imiennie zaproszonych, na zebranie to oczekuje się przybycia przedstawicieli Komitetów i wogóle organizacji rodzicielskich, przedstawicieli organizacji społecznych, którym nie obojętne są interesy i potrzeby naszej dziatwy szkolnej oraz przedstawicieli Rad Pedagogicznych poszczególnych szkół powszechnych. (zd)

— Zarząd Okręg. Koła Zw. Inw. Wojennych w Wilnie powiadamia, iż w dniu 3-go maja b. r. odbędzie się poświęcenie sztandaru Koła z wbiażaniem gwoździ przez poszczególne organizacje oraz uroczysta akademja w sali Miejskiej.

Zbiórka w dniu 3-go maja o godzinie 8 m. 30, w lokalu związku ul. Ostrobramska 19.

Po uroczystości odbędzie się Doroczne Walne Zebranie członków tut. Koła w sali Kasyna Garnizonowego, w którym wezmą udział członkowie Koła i podległych Grup za okazaniem legitymacji członkowskich z opłaconymi wkładkami członkowskimi do mies. kwietnia b. r. włącznie.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Przymus należenia do Bratniej Pomocy Akademickiej. Zarząd Bratniej Pomocy Akademickiej U.S.B. wydał zarządzenie, iż w myśl uchwały naczelnej rady akademickiej wszyscy studenci Polacy muszą należeć do Bratniej Pomocy Akademickiej.

Ktoś ze złośliwych napisał na jednej z tych odezw, iż jest to „lex plus quam perfecta”. (zd)

SPRAWY SZKOLNE.

— Słuszne zarządzenie. W związku ze zbliżającym się 1-szym maja Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego wydało do podległych sobie szkół okólnik opiewający, iż w dniu święta robotniczego nauka w szkołach musi się odbywać normalnie. Nie wolno pod żadnym pozorem tej nauki przerywać.

Ponieważ jednak w sobotę t. j. 1-go maja szkoły żydowskie z powodu szabasu będą nieczynne, a dzieci prawosławne są wolne od zajęć szkolnych z powodu ferii wielkanocnych, Kuratorium poleca pouczyć młodzież szkolną, iż nie wolno jej zabierać czynnego udziału w pochodach, jak

też w organizacjach, któreby chciały zakłócać w tym dniu spokój publiczny. (zd)

— Poza programem szkolnym więcej sportu a mniej nauki w lecie. Z powodu okresu letniego kino miejskie w sali miejskiej zawiesiło na całe lato wystawianie obrazów naukowych dla dziatwy szkolnej. Zawieszenie tych przedstawieli nastąpiło na skutek zarządzenia kuratorium, które poleciło w tym okresie przywiązywać więcej wagi na rozwój fizyczny młodzieży przez urządzenie różnego rodzaju imprez sportowych. (zd)

— Uznanie dla sejmiku brasławskiego od Kuratorium. Kuratorium Wil. Okr. Szkoln. wyraziło podziękowanie Sejmikom za współpracę przy zorganizowaniu kursów uzupełniających dla nauczycieli szkół powszechnych, specjalnie podkreślając wydatną pomoc Sejmiku Brasławskiego. (zd)

Z POLICJI.

— A jednak podkom. Chelstowski został z policji wydalony. W związku z naszą notatką, umieszczoną przed kilkoma miesiącami, o nadużyciach, jakich się dopuścił w policji podkomisarz Chelstowski, został on w drodze dyscyplinarnej z policji wydalony. Ale co wobec tego miało oznaczać umieszczenie swego czasu w „Dzienniku Wileńskim” zaprzeczenie Komendanta Okręgowego o tem, iż „Kurjer Wileński” „wiadomość tę wysłał z palca” i że sprawa ta została skierowana do prokuratora. celem pociągnięcia „Kurjera Wileńskiego” do odpowiedzialności sądowej?

Jakoś dotychczas „Kurjer Wileński” nie był za to pociągany do odpowiedzialności. Widożenie był lepiej w tej sprawie poinformowany, niż Komenda Okręgowa i usłuszny „Dziennik Wileński”. (zd)

ROŻNE.

— Reduta na Zw. Strzelecki. W zrozumieniu idei przysposobienia wojskowego, zespół Reduty przychodzi z wydatną pomocą jedynej tego rodzaju organizacji — Związkowi Strzeleckiemu i w tym celu cały dochód z przedstawienia, które odbędzie się we wtorek, 4-go maja r. b., przeznacza na Strzelca. Grany będzie fascynujący dramat E. Zegadłowicza „Głaz graniczny”. Sądźmy, że społeczeństwo nasze poprze ten wzniosły cel i zapewni salę teatralną po brzegi.

Bilety wcześniej nabywać można, w dniach 2 i 3 maja, od 11—1 p. p. i 4—8 wiecz. w cukierni Stralla, przy ul. Mickiewicza. W dniu przedstawienia w kasie teatru.

— Wykłady akademickie rolnicze. „Cykl wykładów przyjezdnych prelegentów i uczonych naszych wyższych uczelni rolniczych rozpoczął się 28 b. m. ciekawymi i nader pouczającymi opisaniami i objaśnieniami postępów hodowli bydła i koni w Ameryce, badacza i znawcy tamtejszych stosunków Dr. T. Olbrychta ze Lwowa.

Dzisiaj na ulicy Sierakowskiego 2 na dziedzińcu (Collegium Czartoryjskiego) o godz. 5 po poł. pokazy na 2 koniach wierzchowych, jutro o tej samej porze i miejscu na 4 koniach artyleryjskich.

Niezależnie od tego odbywają się w sali biologicznej, wejście od Sierakowskiego 2, codziennie wykłady od 8—9 rano i od 5—7 po poł. oparte na bardzo interesujących obrazach świetlnych. Wykłady i pokazy Dr. Olbrychta kończą się 7 maja repetycjami wieczorem, a 10 maja rozpoczyna się druga seria wykładów bakteriologicznych Dr. Z. Szymanowskiego prof. Uniwersytetu Warszawskiego o chorobach zakaźnych (gruźlica bydła) zakaźne romeme, wagnin, cholera drobiu, różyczka świni, nosaczka, przyszczyca i t. d. wykłady te trwać będą do 15 maja włącznie.

Szczegóły dalszych serji wykładów podane będą potem.

Ze względu na koniec miesiąca skromne należyćci za cały cykl wykładów do 5 czerwca włącznie (15 zł. za 80 godzin, lub po 4 zł. za 15—20 godz.) pobierane będą z dołu.

— Podwyżka cen na wyroby tytoniowe. Dyrekcja monopolów państwowych podwyższyła w ostatnich dniach ceny na wyroby tytoniowe od 20 do 50 proc. (zd)

— Podrożenie zapalek. Według rozporządzenia Dyrekcji Monopoli Państwowych zapalki podróżały o 40 złotych na skrzyni. Tem samem w hurcie pudełko zapalek podróżało o 1/2 grosza. (zd)

— Co robi urząd do walki z lichwą? Od dwóch dni niema w składach hurtowych cukru. Hurtownicy pochowali cukier w oczekiwaniu na podwyżkę cen. W sprawie nagłego zniknięcia cukru powinny wdać się organa policji i winnych ukrywania go pociągać do surowej odpowiedzialności za uprawianie paska. (zd)

— Ilu osobom wydano zezwolenia na prawo posiadania broni. Od dnia 1 stycznia r. b. do dnia wczorajszego włącznie do Komisarzatu Rządu na m. Wilno wpłynęło 1492 podania z prośbą o zezwolenie na broń.

W 1310 wypadkach urząd Kom. Rz. prośby uwzględnił, natomiast pozostały 182 osobom odmówił z powodu złe umotywowanych powodów. (1)

Z PROWINCJI.

— Czyja zasługa jest stłumienie duru wysypkowego w pow. Święciańskim. Wydział powiatowy Święciański wyraził uznanie kierownikowi działu sanitarnego d-rowni Stefanowskiemu oraz kierownicze przychodni przeciwepidemicznej w Kiełmińskich dr. Długowskiej, za ujawioną przez nich energję przy szybkim i całkowitem stłumieniu duru wysypkowego w powiecie. (zd.)

Z sądów.

Tajemnica nagości w sklepie Zalkinda...

Przed trzema laty policjant stojący na nocnym posterunku na ul. Wielkiej, zauważył w sklepie Zalkinda jakies podejrzenie migania świetlnego. Zbliżył się wówczas do tego sklepu i przez szparę zauważył wewnątrz kręcącą się w środku jakąś nagą kobietę. Uważając, znajdowanie się w nocy o godzinie 2-jej wewnątrz sklepu nagiej kobiety za b. podejrzaną zastukał, domagając się otwarcia sklepu. Wszedł do środka i

wtedy podszedł do niego jakiś osobnik, jak się później okazało syn właściciela sklepu oskarżając „nagą kobietę” o chęć dokonania kradzieży. Podkreślił przytem, iż od kilku dni zauważono w sklepie cokolwiek systematycznie kradzież towarów.

Posterunkowy wylegitymował podejrzaną o kradzież kobietę. Jak się okazało, była to córka stróża zajętego w tem przedsięwzięciu.

Oświadczyla ona, że syn Zalkinda naznaczał jej stale co noc randkę w sklepie, a w dniu krytycznym usiłował dokonać na niej gwałtu.

Zeznania strony były bardzo sprzeczne, gdyż z jednej wycy syn Zalkinda oskarżał córkę stróża o chęć dokonania kradzieży, z drugiej zaś ona oskarżała go o usiłowanie dokonania na niej gwałtu.

We wtorek dnia 4 maja b. r. znalazł się ta skomplikowana sprawa na wokandy sądu Okręgowego, przytem w tej kwestji rozpatrywane będą dwie sprawy: 1) Zalkinda, oskarżonego o usiłowanie dokonania kradzieży, przyczem 1 odbywać się będzie przy urzwich zamkniętych.

Do sprawy powołanych jest 50 świadków.

Jako obrońcy wystąpią: ze strony Zalkinda mecenas Kulikowski i Smig, ze strony zaś stróżówki mec. Engel.

Sprawa ta należy do jednych z najciekawszych i niewątpliwie obfitować będzie w cały szereg drastycznych i fascynujących momentów. Przepuszczając należy iż linja prawdy leży po środku. (zdan.)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— Szantaż. Dn. 28 b. m. przez p. kier. V komis. zostali ujęci dwaj osobnicy podający się za wywiadowców Władysław Juszkiewicz, (Konarskiego 8) i Władysław Swiadziński, (Legionowa 11) na gorącym uczynku szantażu.

— Nagła śmierć. Dn. 28 bm. w hotelu George'a zmarł nagle z nieustalonych narazie przyczyn Wacław czerwiński, lat 30, przybyły w dn. wczorajszym z Warszawy.

Wymieniony był plenipotentem hrabięgo Tyszkiewicza.

— Podrutek. Dn. 28 bm. znaleziono podrutek pći żeńskiej w wieku 2 miesięcy przy z. św. Michalskim 10. Podrutek odesłano do przyt. Dzieciątka Jezus.

— Ujęcie. Dn. 28 b. m. zostali ujęci sprawcy dokonania w dn. 27 b. m. rabunku a mianowicie: Andrzej Jakiewicz, (Jerolimaska 1), Władysław Eermarturo, (Zarze-cze 12) i Zygmunt Pokszajlis, (Jerolimaska 4).

Dn. 28 bm. został zatrzymany Szaja Laptan, (Zydowska 8). Wywieniony był poszukiwany przez Sad Okręgowy w Łodzi i przez Urząd Sledczy m. Warszawy.

— Kradzieże. Dn. 28 bm. ze strychu d. nr. 32 przy ul. Stefańskiej dokonano kradzieży bielizny wart. 300 zł. na szkole Jankoba Szejmana.

Dn. 28 b. m. w godzinach nocnych dokonano kradzieży obuwia z magazynu przy ul. Wileńskiej 18, w ilości 60 par wart. 2000 zł. na szkole Antoniego Moroz.

Na prowincji.

— Kradzież w kościele prawosławnym. W nocy z 24 na 25 b. m. w kościele prawosł. w Uszy gm. Kraśnińskiej, p. mo-drocańskiego, za pomocą włamania skradziono 15 zł. gotówką oraz 12 kawałków płótna wiejskiego wart. 6 zł. (1)

— Nieszczęśliwy wypadek. Dn. 25 bm. o g. 6, Adolf Prokopowicz, lat 40, mieszcz. wsi Szambery, gm. Porpliskiej, biorąc wodę ze studni dostał ataku epilepsji, na który od dłuższego czasu cierpiał i wpadł do studni. Po wydobyciu Prokopowicz po 20 min. zmarł.

— Pożar. W nocy z 21 na 22 b. m. we wsi Perestowo gm. Leonpol w Brasławskiego, wskutek uderzenia pioruna wybuchł pożar, który strawił przedsierek i strzechę domu mieszcz. Grzegorza Tomaszewicza. Straty wynoszą 400 zł.

OFIARY.

Na Dar Narodowy na Polską Macierz Szkolną złożono: Bezimiennie 0,25 gr.

Przy zakupach prosimy naszych Szan. Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”

Ciechocinek Zdrój Państwowy Zakład Zdrojowy

Sezon od 1-go maja do 31-go października

KAPIELE solankowe, borowinowe, kwasowogłowe, elektro — i wodolecznictwo, wiewalnia.

LECZY: wadliwą przemianę materji (dna, otyłość, cukrzyca), gościec stawowy, cierpienia kobiece, choroby układu nerwowego, narządu krążenia i trawienia, przewlekłe zapalenia kości, stawów, okostnej, gruźliozów, tkanki podskórnej, choroby górnego odcinka dróg oddechowych, choroby skórne.

Frekwencja do 20.000 osób

Informacji udziela Komisja Zdrojowa i Zakład Zdrojowy w Ciechocinku.

PIORUNOCHRONY

Witold Czyż
„Agrotechnik”
Wileńska 26, tel. 205.

Gaśnice „Minimax”

KSIĘGARNIA STOW. NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

WILNO, UL. KRÓLEWSKA 1. TELEFON Nr. 314.

KSIĄŻKI — NUTY — MATERJALY PIŚMIENNE
POMOCE NAUKOWE — PRENUMERATA PISM

Hurt—Detal—Obsługa szybka i dokładna
Wszelkie katalogi i informacje bezpłatnie

PP. MIŁOŚNIKOM SCENY POLECAMY DZIAŁY:
TEATRALJI — POEZJI — MUZYKI.

TYGODNIK ROLNICZY

jedynе pismo poświęcone sprawom
rolniczym Ziemi Wschodnich.

Wychodzi w Wilnie 1-go i 15-go każdego miesiąca.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. № 4044.

Adres Redakcji i Administracji:

Wilno, ul. W. Pohulanka 7. Telefon 784.

Prenumerata kwartalna zł. — 4

Roboty malarskie,
pokojowe, sztyldowe
wykonuje jak w mieście
tak i na prowincji pracow-
nia W. Woznickiego

Wileńska 17,
na warunkach
ulgowych
(na raty).

Tamże szkło okienne
sprzedaż — szklenie.

Pokój do wynają-
cia, ulica
Zarze-cze 12, m. 11.

Węgiel drzewny
Smoła gazowa
do dezynfekcji i budowy.
Gazownia, Cicha 5
329

Pokoje
do wynajęcia
dla samotnych.
Ul. Kalwaryjska 9-15

Ziemi od 50 do 200
sążni kw.
chciałbym nabyć na przed-
mieściu Wilna. LudwiŃsar-
ska 1—11 lub Popławska
27-4

T-WO WYDAWNICZE „POGOŃ”
Sp. z o. o.
DRUKARNIA „PAX”
WILNO, zauł. Św. IGNACEGO 5.
Wykonuje wszelkie roboty drukarskie
i introligatorskie szybko i dokładnie.
CZASOPISMA,
KSIĄŻKI I BROSZURY,
TABELI, BILETY, PLAKATY,
DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE
CENY NISKIE.
WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.